

PRINTED IN POLAND.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WRÓBLE ^{na} DACHU

NUMER ŚWIĄTECZNY 16 STRON

CENA
30
G R.

w Litwie 40 ct.

Nr. 15. (460).

NIEDZIELA, 9 KWIETNIA 1939

Rok X.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTEC
12 607
1939

Wasy
39

Narodowe kropidło...

Rys. A. Wasilewski, Kraków

Hymn świąteczny

na cześć masła...

Świąteczny wierszyk,
świąteczna nutka,
tylko: pomysłów
nałapać – skąd?
tu człek sens wepchnie,
tam nonsens utka,
bo przecież tyle
już było świąt!

Wprawdzie to bawi,
wprawdzie to cieszy,
gdy się obfity
ugina stół –
taki głodomór,
ten z Trzeciej Rzeszy,
chyba jak w raj
tu by się czuł!

Wkoło Macieju,
ciągle to samo:
„perfumy“ szynek,
kielbas i bab;
je się w południe,
w nocy i rano,
jakby żołądek
miał tysiąc klap.

Lepsze są szynki,
niż chude... hasła,
jeśli do tego,
braciszku, wiesz,
że chociaż mamy
wagony masła,
to nam i armat
nie braknie też – – –

JAN SINALCO

G O Ś Ć Ś W I A Ź E C Z N Y

Jak to dobrze, że znowu są święta. Zgromadziliśmy się wszyscy przy stole wielkanocnym i dzielimy się jajkami. Kto może dzieli się także poglądami na sytuację polityczną.

W tym momencie jednak rozlega się głos gospodyni:
– Proszę państwa – za chwilę spodziewamy się przyjazdu naszego kuzyna z Warszawy. To jest człowiek bardzo dobrze zorientowany. Bywa w tych sferach, w których wszystko wiedza...

Zamieniamy się więc w słuch i czekamy. Po paru kwadransach – rozlega się dzwonek u drzwi. Biegniemy wszyscy. Przyjechał kuzyn „wszechwiedzący“. Wprowadzono go w triumfie do jadalni.

Wszyscy umieramy z ciekawości.
Kuzyn uśmiecha się. Patrzymy za siebie. Stoją za nami – dwie kuzynki. Jednakże wzrok kuzyna mija je. Jest dalekosiężny. Patrzy na nalewkę.

Przezwyciężam wrodzoną nieśmiałość.
– Proszę pana, więc właściwie jaka jest sytuacja?...

Kuzyn zmarszczył się i zamyślił się. Po chwili rzecze:
– Tego we dwa kije...

Spojrzeliliśmy po sobie. Aha, więc aluzja do położenia geograficznego...

Kuzyn jednak wyjaśnił:
– Kto się nie napije, tego we dwa kije...

Z miejsca rozjaśnił mi twarz.
– Więc co sądzą w sferach miarodajnych – co robić?

– Zakropić... – odpowiedział zdecydowanie kuzyn.

Spojrzeliliśmy znowu po sobie. A więc już trzeba kropić? Tylko z czego? Ten karabin maszynowy, który zamówiliśmy w zeszłym miesiącu z naszych składek, podobno jeszcze nie jest gotów. A kropić z jakiegoś obcego karabinu maszynowego...

– I co dalej? – pytamy.

– Wzmocnić – odpowiedział kuzyn. I nie czekając na odpowiedź, dodał: – *spirytusem.*

Rozmowa więc chwilowo zeszła na sprawy prywatne. Kuzyn napił się jedną wzmocnioną i jedną zakropioną. Teraz będzie nareszcie skłonny do zwierzeń. Biegniemy więc do niego.

Wiemy, że jest wysoką osobistością, dobrze widzianą w pewnych sferach.

– Chciałbym się podzielić – mówi nam.
Radość wielka w nas wstąpiła.

– Władza – podchwytyjemy.
– Nie... jajkiem...

Zesmutnieliśmy.
Potem kuzyn wypił jeszcze dwie, lekko się ożywił i mówi:

– No, jeśli mi dacie jeszcze jedną...

– Ale prosimy cię bardzo...

– To wam powiem, kto napewno zwycięży...

Teraz zamieliśmy się w słuch.
Kuzyn widząc nasze zdenerwowanie – wykorzystał sytuację.

– No, ale muszę się jeszcze napić wina.
W tej chwili dziesięć korków ze starego „węgry“ wystrzeliło w górę.

– Dobrze... zaraz wam powiem...
Zamieniliśmy się w słuch... Serce nam biło z emocji.

– Otóż zwycięży... zwycięży...
Serce przestało nam bić.

– Zwycięży – „Garbarnia“!...
Zerwaliśmy się z miejsc.

– No tak, na pewno – ma duże szanse – dokończył wszechwiedzący kuzyn. A co, może wam nie przywiozłem najnowszych wiadomości ze stolicy?...

– Była potem sensacja kryminalna. Sąd uwolnił nas od winy i kary. W ten sposób zbrodnia zaduszenia kuzyna i naszej gospodyni – pozostała niepomyszczona.

Zbigniew Grotowski.

Z kosza redakcyjnego.**Wesołych Świąt!...**

Rys. A. Wasilewski, Kraków

— Dlaczego właściwie Niemcy zajęli Słowaczkę?

— Bo potrzebują druciarzy do drutowania swoich stosunków wewnętrznych...

* * *

W Pradze dwóch Czechów podchodzi do niemieckiego czołgu.

Jeden z nich chce dotknąć czołgu. Drugi go ostrzega:

— Lepiej nie ruszaj, bo jak się rozleci, każą ci zapłacić odszkodowanie...

* * *

W Rzymie panuje niezadowolenie.

— Ten Hitler wjechał już triumfalnie do Wiednia, do Chebu, do Pragi, do Kłajpedy... a nasz Duce?...

— Nasz Duce wielokrotnie wjeżdżał w triumfie do Rzymu.

* * *

Mówią, że Liga Narodów ma zamiar zmienić nazwę na „Ligę Popierania Turystyki“...

* * *

Pewnego dziennikarza powracającego z Pragi zapytują koledzy:

— Jakto — więc Czesi zupełnie beczynnie zachowywali się w chwili wkraczania wojsk niemieckich do Pragi?

— Owszem, reagowali — sam widziałem...

— No co?

— Psykali...

* * *

Komunikat z Zakopanego:

„Po upalnym „przedwiośnie w Tatrach“ nareszcie zawitała do nas zima“...

* * *

W związku z przemówieniami kanclerza Hitlera, mówią:

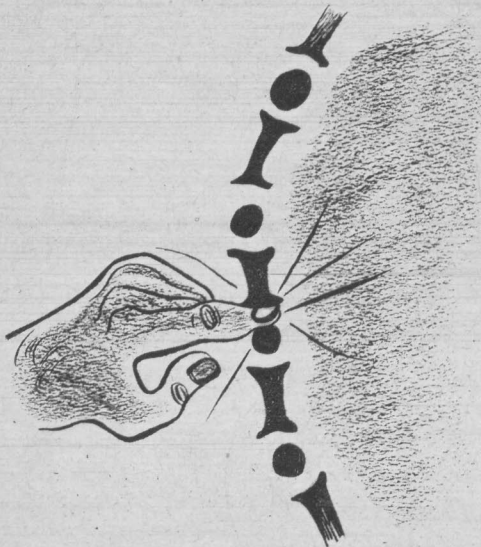
— Dawniej był papier bardzo ciepły — dzisiaj — eter!...

* * *

Podobno dlatego tak długo trwa nominacja komisarza miasta Krakowa, gdyż wybór przyszłego ojca miasta musi być — notarialnie stwierdzony...

**Ze złotych przysłów.**

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



„nie pchaj palca!“

GŁOS Z ZAGRANICY:

— Proszę nas nie prowokować!...

— Słyszałeś — Lwów wprowadza hejnał!
— Tak? Biedne miasto!
— Dlaczego?
— Znowu Warszawa zaanektuje go do radja!...

CUDA MOTORYZACJI.

Spotykają się ze sobą: hitlerowiec i stalinowiec. Obydwaj opowiadają cuda na temat najnowszych udoskonaleń motoryzacyjnych w ich armjach.

Obywatel III Rzeszy chcąc zaimponować obywatelowi czerwonej Rosji, powiada:

— U nas samoloty już są tak technicznie wydoskonalone, że obywają się bez lotników, których zastępują specjalne motory.

A na to stalinowiec:

— To jeszcze nic, nasza armja tak jest technicznie udoskonalona że zupełnie obywają się bez... generałów.

— Dobrze — powiada hitlerowiec, — a kto spełnia ich funkcje?

— Generals Motors! — pada odpowiedź.

PODRĘCZNY SŁOWNIK POLITYCZNY

Dla ułatwienia naszym Czytelnikom orjentowania się w bieżących wiadomościach politycznych, drukujemy poniższy słownik polityczny, który przyda się w każdej rodzinie. Słownik ten zawiera zarówno terminy używane w polityce, jak i aforyzmy wielkich mężów stanu.

PROTEKTORAT — aneksja cudzego terytorjum.

DOBROWOLNE ODDANIE SIĘ POD OPIEKĘ — aneksja, wymuszona groźbą zbombardowania stolicy państwa.

AUTONOMJA KULTURALNA — niekulturalne wynaradawianie miejscowej ludności.

PRZEŚLADOWANIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH — patrz „prowokacja“.

PROWOKACJA — patrz „prześladowanie mniejszości narodowych“.

Wizyta w Londynie.

Rys. Wik, Warszawa



Min. Beck: — Panie premierze, czy u was zawsze taka mgła?
Premjer Chamberlain: — O yes, właśnie chciałbym ją rozwiać z pańską pomocą!...

Z kosza redakcyjnego.

— W związku z protestem, jaki wystąpił Benesz przeciwko zajęciu Czechosłowacji — mówi się: **Mądry Benesz po... Skodzie.**

* * *

— W święta Wielkanocne kanclerz Hitler będzie miał **babę aryjską**, a b. prezydent Haha będzie przed nim leżał **plackiem...**

* * *

Niepodległość Słowacji opiera się dziś na... **Hlinkanych nogach.**

* * *

Niemcy o swym kanclerzu mówią, że jest prawdziwym czarodziejem: W kraju niema zupełnie masła, a jemu w Europie idzie **jak po masle...**

Fraszki aktualne.**NOWA TRAGEDJA
HISZPAŃSKA.**

Donoszą telefonem
Z wolnej Barcelony,
Że już byki nieczule
Na kolor... **czerwony...**

BEZ TYTUŁU.

Najczęściej dzisiaj czytać można,
Jak kraj szeroki, długi,
Na pierwszej stronie każdej gazety:
„**PO KONFISKANIE NAKŁAD DRUGI...**”

Zb. Apol.

**PORADNIK
ŚWIĄTECZNY
dla gospodyń.**

Zbliżają się święta. Nie od rzeczy więc będzie, gdy udzielimy paniom domu kilku porad kulinarnych i gospodarczych w związku ze świętami:

Jak się wędzi wędliny? — Trzeba poprostu wejść do pierwszej lepszej wędliniarni i tam „zwałić” trochę wędzonych wędlin.

Przepis na tort migdałowy. — Bierzemy 1/2 kg. migdałów — najlepiej niebieskich — 8 dkg pieprzu damasceńskiego, białego — 6 dkg mąki żytniej i tłuczemy to wszystko w moździerzu do utraty przytomności — poczem piernik gotowy!... Po dodaniu 10 dkg maku otrzymujemy tą drogą makownik.

Szczupak w majonezie. — Zyjącego jeszcze szczupaka kąpiemy w ciepłej wodzie. Po dokładnem opłukaniu i wyżyłowaniu wpuszcza się go do uprzednio przygotowanego majonezu. Tak podany szczupak staje się w krótkim czasie ozdobą stołu wielkanocnego. — Praktyczna pani domu powinna także dbać o moralność szczupaka t. zn., aby nie był zepsuty.

Indyk z kasztanami. Najtrudniejsze zadanie dla pań domu jest to, ażeby indyk dał się wypchać — kasztanami. Pani domu następnie musi pamiętać, aby indyka nie podawać razem z buraczkami — gdyż indyk nie znosi czerwonego koloru.

Kaczka pstra — na dziko. Nawet z najłagodniejszej kaczki domowej można zrobić dziką! Chodzi tylko o to, aby kaczka znalazła się w swoim sosie. Do tego przepisu nadają się wszystkie kaczki z wyjątkiem dziennikarskich.

Kartofle w mundurkach. Po umundurowaniu kartofli — odkomenderowuje się je na stół.

Zając bez buraczków. Przyrządza go się tak samo, jak zająca z buraczkami. Z tą różnicą, że podaje się go bez buraczków!

Nóżki cielece w galarecie. Gospodyni, która chce dać nóżki na stół, musi je naprzód dobrze wyszorować — a następnie zamrozić w galarecie. Trzeba to jednak czynić ostrożnie, aby nie odmrozić nówek.

Przepis na placek z śliwkami. Przyrządza się naprzód ciasto — najlepiej lane i wtyka się w nie dyskretnie śliwki bez pestek, gdyż te mogą się przydać na **pestkówkę.**

Jak przyrządzić dobrą wódkę na święta? O to trzeba zapytać autora powyższego poradnika.

Jak należy przyjąć gości świątecznych? — Najlepiej drzwi zamknąć!...

FELIX ZANDLER.

Tej wiosny modne są tylko kapelusze z kwiatami.

Rys. M. Piotrowski. Warszawa



— Mów w tej chwili, kto ci przysłał ten kosz kwiatów!
— Ależ najdroższy, to mój najnowszy kapeluszek...

LINGWISTA.

— Czy pan umie mówić po francusku, panie Kanalgitterhauptbestandteil?
— Co za pytanie? Byłem przecież pół roku w Paryżu.
— To powiedz mi pan, jak jest po francusku „śnieg“?
— Hm... ja przecież nie byłem tam w zimie!

DOBRE TRAFIL.

Rabinowicz spotyka po długim niewidzeniu Cypkina, o którym krążyły ostatnio niezbyt pochlebne pogłoski.
— Halo, Cypkin! Gdzieś pan był przez te pół roku? Nigdzie pana nie było widać.
— Byłem zagranicą...
— Co pan nie powiesz? Gdzie?
— Hm... w Egipcie.
— A coś pan tam robił?
— A co tam można innego robić? Sporty zimowe!

NA SZKOCKĄ NUTE.

Na rynku w Aberdeen jakiś akrobata popisuje się spacerem po linie, rozpiętej na wysokości trzydziestu metrów. W międzyczasie jego żona zbiera na łacę datki.
— Ależ, moja kobieto — oburza się Mac Gregor — już pani zbiera? Przecież on jeszcze nie spadł!

ZŁE TOWARZYSTWO.

Sprawa toczy się w sądzie o zakłócenie spokoju przez pewnego osobnika w nietrzeźwym stanie.
— Jak oskarżony mógł tak się upić do nieprzytomności? — zapytuje sędzia.
— Hm... niestety, panie sędzio, wpadłem w nieodpowiednie towarzystwo...
— Cóż to znaczy?
— Na nas czterech był liir czystej, a potem okazało się, że tamci trzej to byli abstynenci!

Najdrobniejsze ogłoszenia.

KAŻDA OSOBA, która nadesła mi 25 zł 85 gr gotówką lub znaczkami pocztowymi, otrzyma wzajemnie serdeczny list z podziękowaniem. Teofil Brzusiak, ul. Charliego 74.

DZIURKA OD KLUCZA, model rozszerzony, ułatwiający wsunięcie klucza — 3 zł. Taka sama dziurka, ale z elektromagnesem przyciągającym klucz w promieniu 25 metrów — 185 zł 90 gr. Związek ślusarzy, b. abstynentów.

UCZĘ NAJNOWSZĄ METODĄ wymawiać „ojl“ w lambeth-walk'u. Postępy zapewnione. Sukces gwarantowany. Mr. Jack Rabinovitsch, Nalewki-Street 23.

DR. E. DĄB-ZUPSKI, chirurg, zgubiwszy pamiątkowy pierścionek z brylantem, gotów jest prześwietlić bezpłatnie wszystkich swych pacjentów, których operował między 10 marca a 1 kwietnia br.

POCO NABAWIAĆ SIĘ kataru dziesięć razy w ciągu zimy! Maść „Katarol“ zapewni Wam jeden katar na całą zimę. Tuba — zł 8.80, tubka — zł 2.20, tubcia — zł 15 gr, tubeczka — 5 gr.

O. P. L. Maski gazowe, większy model, dla słońi — 5000 zł sztuka; model zmniejszony, dla pcheł — 5 gr. Tow. Opieki nad zwierzętami — Pikutków nad Bzdurą.

NIEUZASADNIONA PRETENSJA.

Pan Brzusiak umarł i poszedł do nieba. Zaledwie opuścił padół ziemski, podleciał doń urodziwy anioł i rzekł:

— Pozwoli pan sobie towarzyszyć... Jestem pańskim aniołem stróżem.

— Co? Pan jest moim aniołem stróżem? A gdzie pan był przed trzydziestu laty, kiedy prosiłem o rękę mojej późniejszej małżonki?

W SKLEPIE.

— Ale pan chyba od niedawna dopiero jest sprzedawcą?... Prawda?
— Dlaczego szanowna pani tak przypuszcza?
— Bo jeszcze rumieni się pan, wymieniając cenę!

PIEKŁO MEŻCZYŃN.

— Serwus, Fredziu! Jak ci się powodzi w małżeństwie? Moja żona to smok!
— Ach, nie mów o tem ze mną! Nie wolno mi pić, nie wolno mi palić, nie wolno mi wychodzić samemu!...
— Biedaku, to musisz być bardzo nieszczęśliwy, co?
— Człowieku, mnie nie wolno nawet być nieszczęśliwym!

Przedświąteczne zakupy w Angli. 59/60

Rys. Br. Latawiec, Rozwadów



— Czy świeże są te jajka?
— O tak, moja pani! Dopiero przed chwilą badałem je w instytucie pirotechnicznym...

Kącik techniczny.**W pracowniach wynalazców.**

Coraz częściej dzieją się na świecie rzeczy — takie o jakich nie śniło się nawet filozofom. Bo czy moglibyśmy jeszcze przed stu laty przeczuć wynalezienie niezwykle humanitarne i doniosłego w swej roli wynalazku — jakim jest bomba niewybuchająca Arnolda Bluffa. Konstrukcja tej bomby nie różni się w niczym od konstrukcji innych bomb. Niema w niej tylko żadnych środków wybuchowych jak proch, dynamit itd. Dzięki temu, bomba po spadnięciu nie wybuchą — i w ten sposób genialny wynalazca oszczędza życie wielu istotom. Arnold Bluff zapewnia prasę, że nie spocznie dopóki nie skonstruuje także niewybuchających granatów, torped i min... Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki ma zamiar poczynić u Bluffa znaczne zamówienia w myśl głoszonych haseł „pokojowych“...

Niejednokrotnie kiedy chcemy w nocy, czy wieczorem wyjrzeć przez okno, przeszkadzają nam sory. A wszystko dlatego, że są sporządzone z grubego materiału... Niepodobna tej zapory przebić wzrokiem — choćby nawet najbardziej naostrzyć oczy. Musi-

my wkońcu sory podnosić. Oszczędza nam jednak tej fatygi znakomity uczony sowiecki Piotr Gumienko, wymyślając przeźroczyste sory, przez które możemy patrzeć jak przez szyby... O doniosłości tego wynalazku pomówmy jeszcze kiedy indziej.

A teraz przenieśmy się do pracowni innego uczonego sowieckiego, Mikołaja Iwanowicza Skatinki. Wymyślił on bardzo oryginalny samolot bezsilnikowy. Jest to olbrzymi szybowiec zbudowany na wzór starożytnej fregaty. W każdym samolocie jest dwanaście otworów. Po każdej stronie samolotu mieści się sześć otworów, z których sterczą wiosła o bardzo szerokiej powierzchni. Gdy szybowiec uniesie się w powietrze, załoga zaczyna wiosłować... Oczywiście czem intensywniej załoga wiosłuje tem większą szybkość osiąga okręt powietrzny... Opierając się na tej samej zasadzie, Skatinka nosi się z zamiarem utworzenia także i żaglowców powietrznych, które poruszane parą, mogą osiągać jeszcze większą szybkość.

Kiedy już mowa o awiatyce, nie sposób

pominąć cudu techniki XX w. Idzie mi o latające lotniska. Olbrzymią platformę o wymiarach kilku kilometrów kwadratowych, dźwigają na linach eskadry samolotów. — Około dwustu samolotów unosi w powietrze przymocowane do nich sztuczne lotnisko. W ten sposób umożliwia się lądowanie innym lotnikom — w powietrze. Wynalazek ten ma doniosłe znaczenie. Lotnik bowiem nie traci czasu na lądowanie na ziemi, tylko razem z lotniskiem leci do celu swej podróży...

Mniej już monumentalnym jest wynalazek Johna Tricka. Jego elektryczna wykałaczką przyjęła się bardzo w Ameryce i w każdym zamożniejszym domu amerykańskim można ją znaleźć. Stalowa wykałaczką przytwierdzona jest do postumentu na wysokości jamy ustnej. Po skończonym posiłku włączamy dynamo, uruchamiające wykałaczkę, która wślizguje się między zęby i z szybkością 100 obrotów na sekundę oczyszcza je...

I jeszcze rewelacją o naszym znakomitym rodaku inż. Dunikowskim. Inżynier wytwarza swoje sztuczne złoto, jak wiadomo z piasku... Ponieważ jednak produkcja tego rodzaju napotyka na duże trudności — znakomity alchemik postanowił wytwarzać sztuczny piasek ze złota!...

Niezwykle aktualnym i zgodnym z duchem czasu jest wynalazek niemieckiego uczonego dr. von Figla. Uczony zaproponował wytwarzanie map Europy z elastycznej gumy. Dzięki temu z łatwością można granice niektórych krajów rozszerzać, względnie kurczyć.

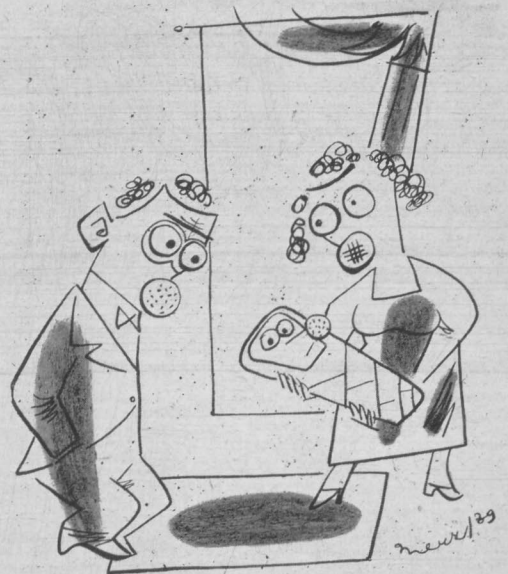
ZAN.

**WYRAŻNA INSTRUKCJA.**

— Kasiu — mówi do pokojówki panna Roma — dla żadnego z moich znajomych niema mnie w domu gdyby mnie wzywali telefonicznie. Chyba, jeżeli zatelefonuje do mnie taki wysoki, elegancki, przystojny, sympatyczny brunet z małym wąsikiem, to mnie poprosisz do aparatu!

W Angli niemożliwa rodzą się z maskami gazowymi...

Rys. Stefan Merz, Lwów



— Ach, zupełnie wykapaną tatuś...

Z dziedziny handlu współczesnego.

Rys. Wik, Warszawa

Najbliżsi.

W ostatniej chwili przypomniałem sobie, że wartoby powinszować Kałapuckim „wesolego Alelluja“.

W każdym razie — nie spodziewali się mnie. Ale naogół ucieszyli się i zaprosili do stołu. Rozejrzałem się po twarzach gości. Sami nieznajomi! Byłem zdumiony. A jeszcze bardziej zdziwiłem się, ujrawszy wśród gości także starszego Izraelitę ze szpakowatą brodą, który z powagą i z apetytem konsumował sztufadę i szynkę.

— Pozwól, mój drogi — powiedział do mnie pan domu — to jest pan Bułkiewicz, nasz sklepikarz.

— ...mi przyjemnie — bąknąłem, ściskając łapę tęgłego pana.

— A to pan Świntuszkiewicz, nasz rzeźnik.

— Bardzo mi tego...

— A to, uważasz, pan Pieczętkowski, komornik...

— ...ski jestem — oznajmiłem, ściskając dłoń komornika.

— Pozwól... To pan Kombinower, prywatny dyskonter... — przedstawiał dalej pan domu.

Pan Kombinower przywitał się ze mną z godnością.

— Pani pozwoli... Mój przyjaciel, pani Kurjerkiewiczowa... Jest właścicielką kiosku z gazetami.

Nie wytrzymałem! Odciągnąłem mojego przyjaciela na bok i spytałem szeptem:

— Czyś ty zwarjował? Przecież na święta zaprasza się przeważnie tylko najbliższych — a ty, warjacie, sprowadziłeś bandę jakichś obcych typów!

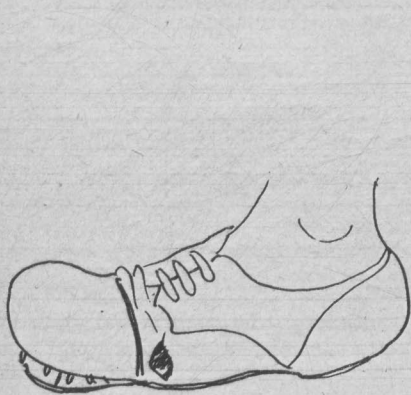
— Obeych! — roześmiał się Kałapucki. — Człowiecze, przecież to sami swoi! Bułkie-



— Panie kupiec, przychodzimy zaofiarować panu, bardzo korzystny dla pana „traktat handlowy“...

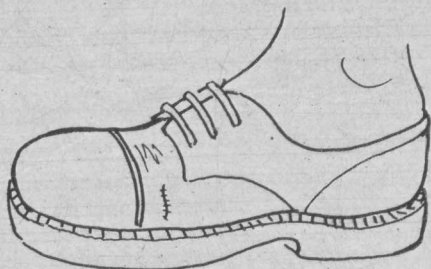
Po ostatnich awansach...

Rys. Edward Borkosz, Lwów



przed

„Stopa życiowa“ urzędników znacznie się się podniosła...



po...

wiczowi jesteśmy winni ponad 400 złotych i ten facet jest codziennie w tej sprawie u nas w mieszkaniu... Świntuszkiewicz ma u nas 345 złotych z groszami i odwiedza nas nie rzadziej, niż co drugi dzień... Pieczętkowski przychodzi do nas w sprawach zawodowych przynajmniej dwa razy na tydzień. Od Kurjerkiewiczowej bierzemy od lat gazety i ma u nas kobiecina 56 złotych. Przychodzi zazwyczaj w niedzielę, bo w tygodniu nie ma czasu, i zatrzymujemy ją na kawę...

— A ten Kombinower?

Kałapucki spojrział na mnie, jak na pomyłonego.

— No wiesz!... Zabawny jesteś... Czy myślisz, że ten lichwiarz przychodzi do nas rzadziej, niż tamci?? Przecież to nasz najwierniejszy przyjaciel! Dwa razy dziennie przychodzi, kochane chłopisko!!

B. BRZEZIŃSKI.

W ciepłych krajach.

Rys. Charlie, Kraków



- A państwo nie wracacie do domu?
- Postanowiliśmy poczekać, aż sytuacja w Europie się wyjaśni!...

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 3.
 TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411 000. PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR 7, PRZEZ URZĄD
 POCZTOWY KRAKÓW 2. — PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

ZAŁOŻYCIEL I WYDAWCA: MARJAN DĄBROWSKI. REDAKTOR: ANTONI WASILEWSKI. ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTR. KURJERA
 CODZIENNEGO”, KRAKÓW, WIELOPOLE 1, POD ZARZĄDEM FRANCISZKA CZAJKI. MIEJSCE WYDANIA: KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnieść niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (dorzeczniowego), a nie wprost do Administracji.